

Przy rozwodzie o mieszkaniu

W sprawach rozwodowych małżonków sąd orzeka o mieszkaniu:

1) podział majątku wspólnego nawet -jak uznaje Sąd Najwyższy - gdyby to było kosztem pewnej zwłoki w postępowaniu rozwodowym,

2) podział lub przyznanie wspólnego mieszkania jednemu z małżonków, na zgodny wniosek małżonków, z jednoczesnym orzeczeniem o spłacie na rzecz drugiego małżonka. Oprócz zgody małżonków na rozstrzygnięcie o przyznaniu mieszkania drugiemu małżonkowi, musi zostać także wyraźna jego zgoda na opuszczenie wspólnego mieszkania bez dostarczenia lokalu zamiennego czy zastępczego,



3) orzeczenie o sposobie korzystania z mieszkania w sytuacji, gdy rozwodzący się małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd w wyroku rozwodowym orzeka także o zasadach korzystania z tego mieszkania po rozwiązaniu ich małżeństwa.

Jeśli małżonkowie nie potrafią uzgodnić między sobą, jak zadysponować mieszkaniem (np. podział lub przyznanie jednemu z małżonków), decyzję podejmuje sąd, uwzględniając przede wszystkim potrzeby dzieci i małżonka, który otrzymuje prawo do opieki i wykonywania władzy rodzicielskiej nad dziećmi,

4) w przypadku, gdy jeden z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może nakazać jego eksmisję. Eksmisji musi jednak wprost zażądać drugi małżonek.

W minionym roku sądy orzekły: eksmisję męża w 83,5%, - eksmisję żony w 2,3%, - podział mieszkania w 5,8%, przyznanie mieszkania jednemu z małżonków na zgodny wniosek w 8,4%. (MaS)

Listy do redakcji



Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba... Tęskno mi, Panie..

Cyprian Norwid

Chleb głodnym i ptakom, a nie na śmietnik

Ludność powszechnie wyrzuca do śmietnika chleb i inne produkty nadające się do spożycia (wg. mediów - 30% ludności to czyni). W wigilię Bożego Narodzenia 2005 r. spotkałem starszego mężczyznę niosącego torbę z chlebem do zyspu na śmiecie. Powiedziałem mu, aby położył chleb pod drzewa dla ptaków, ale nasiał na mnie, że ja tak czynię, a ptaki rozwlóczą chleb zaśmiecając otoczenie i ze złością rzucił chleb do kubła na śmiecie. Spotygam ludzi, którzy poszukują jedzenia, nie tylko dla zwierząt, grzebiąc w śmieciach. Rok temu pisałem do Pana Prezydenta Kielc o wyrzucaniu chleba do śmieci i zaproponowałem aby ustawić pojemniki na chleb w miejscach zyspu (nie byłoby to kosztowne), ale Pan to zignorował.

Czy nie jest hańbą dla Pana, że głodni poszukują chleba w śmieciach w czwartym roku Pańskiej prezydentury, wszak obiecał Pan w programie wyborczym, że za Pańskich rządów nie będzie głodnych? Czy nie jest hańbą dla Pana, że chleb bez uszanowania jest rzucany do śmieci, ten chleb, w którym przyjmuje Pan Ciało Chrystusa do serca swego?

Przewodniczący Klubu Ekologicznego „Gaja Świętokrzyska”
Czesław Kuranda

Zaprzestać dewastacji drzew na terenach KSM

W naszym mieście upowszechniła się praktyka intensywnego przycinania koron drzew: podkrzesywanie gałęzi od dołu, do wysokości 4 -5 m, wycinanie gałęzi i grubych konarów wewnątrz korony, wycinanie wierzchołków i odglawianie drzew. Drzewa tak okaleczone, ze zniszczonym naturalnym pokrojem koron, przedstawiają żalony i oplakany widok. Najbardziej rażącym tego przykładem jest osiedle „Sandomierskie”. Taka dewastacja drzew, nazwana przez sprawców „pielęgnacją”, trwa już 15 lat i nasila się z roku na rok.

Sztuka ogrodnicza zaleca wycinanie tylko suchych gałęzi. Dopuszcza prześwietlanie koron tylko w wyjątkowych przypadkach, kiedy potrzeba dopuścić więcej światła do roślin rosnących pod drzewami, ale wtedy należy uważać, aby nie zniekształcić naturalnego pokroju koron drzew.

Trzeba chronić każdą zieloną gałązkę. Drzewa spełniają w środowisku miejskim wielorakie funkcje: przesłaniają nieciekawą architekturę, zasłaniają jezdnię od widoku pojazdów; upiększają otoczenie, tamują napływ na osiedla mieszkaniowe kurzu, spalin i wycisząją hałas. Zielone liście poprawiają skład powietrza przez wzbogacenie w tlen i wolne rodniki korzystne dla zdrowia, wychwytyują kurz, spaliny i chorobotwórcze patogeny. Im więcej zieleni tym zdrowsze, piękniejsze i przyjemniejsze jest środowisko!

Każda zielona gałązka jest na wagę zdrowia. Zatrzymać dewastację drzew („pielęgnację”), która nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, ale jest owocem ignorancji.

Przewodniczący Klubu Ekologicznego „Gaja Świętokrzyska”
Czesław Kuranda

O dokarmianiu ptaków

W numerze 4/05m „My z KSM” pani Barbara Pawelek w artykule pt. „Problem dokarmiania ptaków” nawołuje do wyeliminowania dokarmiania ptaków, powołując się na zalecenie Wojewódzkiego Inspektora Weterynarii.

Zalecenia te są skierowane do hodowców drobiu, aby zapobiegać kontaktom dziękiego ptactwa z ptactwem hodowlanym. Nie dotyczy natomiast dokarmiania naszych miejskich ptaków: gołębi, kawek, wróbeli, sikor i kośów.

Istnieje tylko problem wyboru miejsca dokarmiania. Najlepiej wybierać miejsca na terenach zielonych, z dala od domów. Jednocześnie należy zwalczać dokarmianie na balkonach. Wtedy odciągnie się ptaki od domów.

W zwalczaniu brudu nie są problemem ptaki, ale ludzie niechluj i bałaganiarze.